

Protokół

Dnia 12 września 1947 r. w Warszawie. Członek Głównej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Polsce, Sędzia Apelacyjny Sędzczy Jan Sehn, na pisemny wniosek Pierwszego Prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego z dnia 25.4.1947 L.dz. Prok. NTN 719/47 przesłuchał na zasadzie i w trybie dekretu z dnia 10 listopada 1945 /Dz.U.R.P.Nr.51 poz.293/ w związku z art. 254,107,115 Kodeksu Postępowania Karnego w charakterze świadka niżej wymienioną była więźniarkę obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, która zeznała co następuje: - - - - -

Nazywam się Węglerska Antonina, lat 38, religii rzymsko-katolickiej, narodowości i przynależności państwowej polskiej, urzędniczka, Warszawa-Włochy, Łuki Małe 8.

W obozie koncentracyjnym Oświęcim-Brzezinka przebywałam od 23 sierpnia 1942 do 19 stycznia 1945, posiadałam N r.18297. Przybyłam do tego obozu pierwszym transportem, który skierowany został do FKL w Brzezince. Między innymi zatrudniona byłam przez okres 5 miesięcy w sortowni rzeczy pożydowskich i innych, pozostałych po ludziach zagazowanych. Sortownia nazywała się Kanada i mieściła się w sąsiedztwie obozu macierzystego w pobliżu terenów DAW. Kommando nasze liczące kilkaset kobiet pracowało na dwie zmiany dzienną i nocną przez kilka miesięcy. Szefem naszym był SS-Mann Höcker, którego rozpoznałam na fotografiach wystawionych na widok publiczny. Był on bardzo surowym przełożonym, napędzał nas do pracy ponad siły, szczuł psem i bił pejczem. Przeprowadzał przy pomocy kapo-Niemki bardzo skrupulatne rewizje i gdy znalazł u którejś z więźniarek jakieś zorganizowane przedmioty składał meldunki, na skutek których więźniarki szły do kompanii karnej i do bunkra. Mimo, iż w bagażach nagro-

20377

madzonych w kanadzie znajdowało się bardzo dużo środków spożywczych i rzeczy te psuły się, nie wydawano nam ich, rzucano nam tylko wyjątkowo ochłapy i to dopiero za wstawiennictwem funkcyjnego Polaka Czardybona Bernarda. Z opowiadania koleżanek, które pracowały w nocnej szychcie wiem, że Höcker zabić miał jakąś Żydówkę za zorganizowanie złota. Czy w wypadku chodziło istotnie o złoto czy też więźniarka ta chciała zorganizować poprostu żywność - nie wiem. Słyszałam również, że Höcker zastrzelić miał kilku Żydów. Robił to nie tylko za organizowanie ale także za uchybienia w pracy, np gdy jakiś więzień ze zmęczenia zasnął lub dla odpoczynku ukrył się. Zarówno więźniarkom jak i więźniom z kanady urządził bardzo dokuczliwy "sport", zmuszając ich do wyczerpujących biegów i innych ćwiczeń jak np. dokuczliwe "żabki". Z czasu mego pobytu w obozie pamiętam również Oberaufseherin Marie Mandl. W czasie powrotu naszego komanda z pracy w Kanadzie przeprowadzała ona na bramie rewizje i znalazłszy u więźniarki jakieś przedmioty pochodzące z kanady karała ją stójką, klęceniem z rękami podniesionymi do góry. Byłam świadkiem, jak za spóźnienie się na apel pobiła jedną więźniarkę za to bardzo dotkliwie. - - - - -  
Odczytano. Na tym przesłuchanie i protokół niniejszy zakończono. - - - - -

Świadek:

*A. Węsierska*  
/Węsierska Antonina/

Protokołowała:

*Krzyszyna Szymańska*  
/Krzyszyna Szymańska/

Sędzia Apelacyjny Śledczy:

*Jan Sehn*  
/Jan Sehn/